

Sygn. akt VI Pa 128/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 stycznia 2016 roku

Sąd Okręgowy w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie następującym:

Przewodnicząca:	SSO Monika Miller-Młyńska
Sędziowie:	SSO Andrzej Stasiuk SSR del. Elżbieta Góralska
Protokolant:	st. sekr. sądowy Renata Sekinda

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 8 stycznia 2016 roku w S.

sprawy z powództwa M. C. (1)

przeciwko Szpitalowi Miejskiemu im. (...) w (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Ś.

o uznanie za bezskuteczne wypowiedzenia warunków umowy o pracę

na skutek apelacji wniesionej przez powódkę M. C. (1) od wyroku Sądu Rejonowego w Goleniowie IV Wydział Pracy z dnia 1 czerwca 2015 roku, sygn. akt IV P 181/14

I. oddala apelację;

II. zasądza od M. C. (1) na rzecz Szpitala Miejskiego im. (...) w (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Ś. kwotę 60 (sześćdziesięciu) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu.

UZASADNIENIE

W toku procesu, jaki toczył się przed Sądem Rejonowym w Goleniowie M. C. (1) odwoływała się od dokonanego przez pracodawcę – Szpital Miejski im. (...) w (...) sp. z o.o. wypowiedzenia zmieniającego, domagając się uznania go za bezskuteczne.

Pozwany pracodawca wnosił o oddalenie powództwa.

Wyrokiem z 1 czerwca 2015r., wydanym w sprawie o sygnaturze akt IV P 181/14 Sąd Rejonowy w Goleniowie oddalił powództwo i zasądził od powódki na rzecz pozwanego kwotę 77 złotych tytułem kosztów postępowania.

Sąd Rejonowy wydał powyższy wyrok w oparciu o następujące ustalenia faktyczne:

M. C. (1) była ordynatorem Oddziału (...)Położniczego w pozwanym Szpitalu Miejskim w Ś. od 01.12.2004r. Zakres jej obowiązków przedstawiał się następująco:

- ponosiła odpowiedzialność za sprawne funkcjonowanie oddziału pod względem lekarskim administracyjnym i gospodarczym oraz za właściwe leczenie chorych;
- czuwała nad prawidłowym tokiem pracy w oddziale, nadzorowała pod względem fachowym i etycznym pracę podległego personelu oraz dbała o dyscyplinę pracy;
- miała obowiązek bezzwłocznego zawiadamiania dyrektora o każdym wykroczeniu przeciwko ustalonym zasadom pomocy lekarskiej i pielęgniarskiej i o nieprzestrzeganiu reguł etycznych oraz o naruszeniu dyscypliny pracy;
- ponosiła odpowiedzialność za leczenie chorych na oddziale;
- w zakresie lecznictwa miała obowiązek dbać, aby pacjentki były leczone zgodnie z postępowaniem wiedzy lekarskiej oraz miały zapewnioną opiekę lekarską i obsługę; czuwać aby lekarz dyżurny był powiadomiony o wszystkich ciężkich stanach na oddziale; znać stan zdrowia każdej chorej na oddziale i decydować o sposobie leczenia; dbać aby dokumentacja medyczna była prowadzona zgodnie z obowiązującymi przepisami.

W dniu 23.01.2014r. wpłynęła skarga pacjentki A. K. (1), zaś w dniu 14.02.2014r. skarga I. K. (1) – obie dotyczące procesu leczenia i diagnostyki wobec pacjentek podczas pobytu każdej z nich na w/w oddziale.

Po wpłynięciu skarg, ale przed wręczeniem ich powódce prezes M. S. (1) polecił sporządzenie dokumentacji medycznej pacjentek wnoszących skargi. Następnie prezesa zleciła powódce ustosunkowanie się do skarg. Po wpłynięciu odpowiedzi od powódki ówczesna prezes ponownie zleciła sporządzenie kopii dokumentacji medycznej tych pacjentek. Okazało się, że w dokumentacji dotyczącej A. K. zostały poczynione zmiany. I tak w indywidualnej karcie zleceń lekarskich dopisano „lek D. 7,5 mg”, na karcie porodu dopisana została informacja dotycząca wód płodowych o treści „zielone, cuchnące” oraz informacja utraty krwi w ilości o treści „150 ml”; na karcie obserwacji i badań w przebiegu ciąży - porodu przybita została pieczęć dot. porodu o treści „urodził się płód nie donoszony nietypowy, płci żeńskiej w stanie ogólnym (kreska). Noworodka po odpępnieniu (podkreślono) i po typowym zaopatrzeniu przekazano matce / na oddział Noworodkowy (przekreślenie). Rodzącą cewnikowano ... tak „trudności (-)”, zapis autoryzowany przez dr J. W. (podpis i pieczęć imienna)”.

W związku ze skargą prezes pozwanego M. S. (1) zleciła Konsultantowi Wojewódzkiemu kontrolę w przedmiotowym Oddziale. Kontrola odbyła się w marcu 2014r., a protokół z kontroli wpłynął do pozwanego dnia 16 maja 2014r.

Konsultant Wojewódzki stwierdził następujące uchybienia:

- księga porodowa nie była prowadzona zgodnie z wytycznymi zawartymi w rozporządzeniu Ministra Zdrowia w sprawie prowadzenia dokumentacji medycznej,
- niewłaściwym było zamieszczanie w indywidualnej karcie zleceń lekarskich wpisów o lekach bez podania ich dawek np. w karcie zleceń pacjentki I. K. (1),
- zlecenia zapisywane w karcie indywidualnej pacjenta i ich wykonywanie sygnowane były jedynie parafką lekarza i położnej, co jest niezgodne z obowiązującymi normami prawnymi,
- księga operacyjna nie zawierała wszystkich danych zgodnie z wytycznymi zawartymi w rozporządzeniu Ministra Zdrowia w sprawie prowadzenia dokumentacji medycznej; wpisy wykonanych zabiegów operacyjnych nie były dokonywane na bieżąco - w dniu kontroli brak było opisu operacji przeprowadzonej w dniu 21.02.2014r. u pacjentki E. C..

Odnosnie pacjentki A. K. (1), konsultant stwierdził, że podjęte wobec pacjentki działania medyczne były prawidłowe; konsultant uznał za niewłaściwe pozostawienie pacjentki po rozpoznaniu toczącego się porodu bez opieki medycznej na sali chorych (jedynie pod opieką rodziny) przez około 2 godzin.

W przypadku pacjentki I. K. (1) konsultant wojewódzki zgłosił zastrzeżenia dotyczące: nieprzekazania ciężarnej do ośrodka na III poziomie referencyjności bezpośrednio w dniu przyjęcia lub zgodnie wpisem lekarza przyjmującego po ustąpieniu czynności skurczowej macicy w warunkach realnego zagrożenia porodem przedwczesnym w 25 tygodniu ciąży; odstąpienia od badania wewnętrznego ciężarnej w dniu przyjęcia, a jedynie wpisaniu wyniku badania przeprowadzonego przez lekarza prowadzącego przeprowadzonego w momencie kierowania pacjentki do szpitala; niewykonania badania usg w dniu przyjęcia pacjentki oraz w kolejnych dniach hospitalizacji celem monitorowania stanu płodów; braku określenia w historii choroby kosmówkowości ciąży dwupłodowej - jedno lub dwukosmówkowej; niewykonania badania usg w chwili wysuniętego podejrzenia przedwczesnego oddzielenia łożyska celem potwierdzenia tego stanu; niewykonania badania usg w sytuacji gdy podczas badania kardiokograficznego rejestrowano czynność serca tylko jednego płodu.

Konsultant wojewódzki zlecił m. in.: dostosowanie dokumentacji medycznej: księgi porodowej, księgi operacyjnej, indywidualnych kart zleceń lekarskich, dostosowanie wpisów do aktualnych wymogów stawianych dokumentacji medycznej w tym zakresie; opracowanie standardów opieki położniczej nad rodzącymi w oddziale.

Pozwany pierwotnie zamierzał z powódką zawrzeć porozumienie co zmiany warunków pracy ale powódka odmówiła. W tej sytuacji pozwany postanowił dokonać wypowiedzenia zmieniającego warunki pracy.

Pismem z dnia 12.06.2014r. pozwany zwrócił się do jedynej funkcjonującej na terenie zakładu pracy zakładowej organizacji związkowej z zapytaniem czy powódka wnioskuje o jej reprezentowanie w sprawach pracowniczych. Odpowiedź związku z dnia 13.06.2014r. była negatywna; w tej sytuacji pozwany nie wdrożył trybu określonego w art. 38 k.p.

Pracodawca dokonał wobec powódki wypowiedzenia warunków pracy w części dotyczącej rodzaju umówionej pracy oraz wysokości wynagrodzenia z zachowaniem 3-miesięcznego okresu wypowiedzenia, który upływał 30.09.2014r. Po upływie okresu wypowiedzenia powódce pracodawca zaproponował zmianę stanowiska pracy z ordynatora na stanowisko starszego asystenta w oddziale Położniczo-Ginekologicznym za wynagrodzeniem zasadniczym 5074 zł miesięcznie, dodatek wyrównawczy w wysokości 881,50 zł przyznany na podstawie art. 5 ust. 6 ustawy z dnia 13.03.2003r. o szczególnych zasadach rozwiązywania z pracownikami stosunków pracy z przyczyn niedotyczących pracowników oraz dodatek za wysługę lat 20%.

Jako przyczyny wypowiedzenia zmieniającego pracodawca podał:

1) brak sprawowania dostatecznego nadzoru medycznego nad pacjentką rodzącą A. K. (1) w dniu 08.01.2014r., pozostawioną samą na sali chorych po postawieniu rozpoznania toczącego się porodu, co stanowi naruszenie obowiązków pracowniczych (zakres czynności ordynatora pkt 6 ppkt 1 i pkt 12);

2) brak nadzoru nad prowadzeniem dokumentacji medycznej oddziału tj.:

a) księgi porodowej — prowadzenie jej niezgodnie z przepisami Rozporządzenia Ministra Zdrowia w sprawie prowadzenia dokumentacji medycznej,

b) indywidualnych kart zleceń lekarskich oraz dokonywaniem w nich wpisów (prowadzenie ich niezgodnie z obowiązującymi w tym zakresie normami prawnymi np. w karcie zleceń brak wpisów o zleconych lekach bez podania ich dawek, zlecenia oraz ich wykonanie sygnowane są jedynie parafką lekarza i położnej np. karta zleceń pacjentki I. K.).

c) książki operacyjnej - ta nie zawierała wszystkich danych zgodnie z wytycznymi zawartymi w Rozporządzeniu Ministra Zdrowia w sprawie prowadzenia dokumentacji medycznej, wpisy wykonanych zabiegów operacyjnych nie były dokonywane na bieżąco - co stanowi naruszenie przez powódkę obowiązków pracowniczych ordynatora pkt 2,3,5, pkt 6 ppkt 1 i pkt 3).

Wskazano, że powyższe naruszenie obowiązków pracowniczych bez wątplenia wpłynęło negatywnie na wizerunek Szpitala i narusza dobre imię, co należy oceniać jako naruszenie również podstawowych obowiązków pracowniczych wynikających z przepisów Kodeksu Procy tj. z art. 100 § 1 i § 2 pkt 4 kp. Powyższe naruszenia obowiązków pracowniczych jako ordynatora oddziału znajdują również odzwierciedlenie w przedstawionym pracodawcy protokole kontroli Konsultanta Wojewódzkiego w oddziale położnictwa i ginekologii prof. Z. C. przeprowadzonej w dniu 11.03.2014r., a który doręczono pracodawcy w dniu 16.05.2014r.

Jednocześnie pracodawca w piśmie pouczył powódkę m.in., że w terminie 7 dni od dnia doręczenia niniejszego pisma przysługuje powódce prawo wniesienia odwołania do sądu pracy.

Dnia 16.06.2014r. prezes pozwanej spółki w obecności B. P. (1) zapoznała powódkę z protokołem Konsultanta Wojewódzkiego w dziedzinie ginekologii i położnictwa prof. dr hab. Z. C., prosząc o ustosunkowanie się. Powódka zapoznała się z przedmiotowym protokołem, złożyła wyjaśnienia. Następnie ówczesna prezes wręczyła powódce wypowiedzenie zmieniające, tj. prezes odczytała jej całą treść wypowiedzenia, które było sporządzone na piśmie, łącznie z pouczeniem o terminie i prawie wniesienia odwołania. Powódka odmówiła przyjęcia i podpisania wypowiedzenia zmieniającego, co uzasadniała tym, że zamierza zasięgnąć porady prawnika. Powódka czyniła próby nawiązania kontaktu telefonicznego z prawnikiem, ale bezskutecznie. M. C. (1) zwróciła się do ówczesnego prezesa z zapytaniem, czy jutro – po konsultacji z prawnikiem - może odebrać oświadczenie o wypowiedzeniu warunków pracy. Od prezes usłyszała, że ma 7 dni na kontakt z prawnikiem i na wniesienie odwołania od wypowiedzenia warunków pracy; termin ten biegnie od dnia powzięcia przez powódkę wiadomości o wypowiedzeniu zmieniającym

Dnia 17.06.2014r. powódka odebrała oświadczenie o wypowiedzeniu warunków pracy, co potwierdziła podpisem. W momencie składania podpisu powódka widziała na oświadczeniu adnotację poczynioną dnia 16.06.2014r. przez ówczesnego prezesa o treści: „po odczytaniu przez Prezesa zarządu treści nin. pisma i wyjaśnieniu przyczyn, pani dr M. C. (1) odmówiła przyjęcia pisma twierdząc, że przyjmie dokument po skontaktowaniu się ze swoim prawnikiem.”

Wynagrodzenie powódki pomimo wypowiedzenia zmieniającego nie uległoby zmianie.

Powódka urodzona jest w 1955r.; z zaświadczenia wystawionego przez pozwanego w dniu 14.04.2014r. wynika, że od dnia 01.12.2004r. powódka wykonywała pracę w szczególnych warunkach na stałe i w pełnym wymiarze prace personelu medycznego w zespołach operacyjnych dyscyplin zabiegowych i anestezjologii w warunkach ostrego dyżuru na stanowisku ordynatora oddziału ginekologiczno- położniczego

Rzecznik Praw Pacjenta stwierdził naruszenie przez pozwanego szpitala prawa pacjentki A. K. (1) do:

- prawa do świadczeń zdrowotnych udzielonych bez należytej staranności, o których mowa w art. 8 ustawy z dnia 06.11.2008r. o prawach pacjenta i rzecznika Praw Pacjenta (tj. pozostawiono pacjentkę po stwierdzeniu akcji porodowej na sali chorych bez opieki medycznej);
- prawa do informacji, o których mowa w art. 9 ust. 1 i 2 ustawy (prawo do pełnej i przystępnej informacji o swoim stanie zdrowia, do udzielenia której w sposób właściwy jest obowiązany lekarz udzielający świadczeń medycznych).
- prawa pacjentki do dokumentacji medycznej, o którym mowa w art. 23 ust. 1 w zw. z art. 24 ust. 1 i art. 25 ustawy.

Rzecznik Praw Pacjenta zwrócił uwagę, że dwukrotnie zabezpieczona przez prezesa Szpitala dokumentacja medyczna A. K. (1) różni się.

Okręgowy Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej w S. postanowieniem z dnia 20.10.2014r. umorzył postępowanie wyjaśniające w części dotyczącej nieprawidłowości w prowadzeniu dokumentacji medycznej.

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny sąd I instancji uznał powództwo za nieuzasadnione. Uznał, że z zeznań M. S. (1) oraz B. P. (1) wynika, że ówczesna prezes zarządu pozwanego odczytała powódce całą treść oświadczenia o wypowiedzeniu zmieniającym z zawartymi tam wszystkimi pouczeniami a te pouczenia były jasne i precyzyjne.

Powódka jednak od początku odmawiała przyjęcia i złożenia podpisu na oświadczeniu pracodawcy, uzależniając przyjęcie oświadczenia zawierającego wypowiedzenie zmieniające od zasięgnięcia porady prawnika. Ówczesna prezes zarządu wyraziła zgodę, aby powódka skonsultowała się z prawnikiem i w innym terminie odebrała oświadczenie i złożyła stosowny podpis, wyraźnie pouczając powódkę, że ta ma 7 dni na złożenie odwołania do sądu, niezależnie od tego kiedy fizycznie odbierze przedmiotowe oświadczenie, bowiem termin do wniesienia odwołania biegnie od poczynienia adnotacji, że wobec powódki podjęto próbę doręczenia jej wypowiedzenia. Mając to na uwadze Sąd Rejonowy przyjął, że osoba działająca w imieniu pracodawcy wyraźnie pouczyła powódkę o skutkach prawnych odmowy przyjęcia w dniu 16.06.2014r. oświadczenia zawierającego wypowiedzenie zmieniające, czego potwierdzeniem są zeznania dodatkowo B. P. (1). Zdaniem sądu zeznania te są wiarygodne i szczerze, za czym przemawia fakt, że obecnie M. S. (1) z pozwanym nie łączy stosunek zatrudnienia i świadek ten nie miała żadnych podstaw do zeznania nieprawdy. Potwierdzeniem zeznań B. P. i M. S. (1) była też w ocenie Sądu Rejonowego adnotacja poczyniona w dniu 16.06.2014r. na oświadczeniu o wypowiedzeniu zmieniającym. Sąd wskazał przy tym, że podpisując przedmiotowy dokument zawierający właśnie takową adnotację powódka nie przywiązała do niej żadnej wagi, nie poinformowała prawnika o jej istnieniu ani o jej treści. Za gołosłowne uznał sąd twierdzenia powódki, że dzień 17.06.2014r. był pierwszym dniem, od którego biegnie termin do wniesienia odwołania i że nie była pouczona o skutkach odmowy przyjęcia w dniu 16.06.2014r. tegoż odwołania. Wskazał, że w sytuacji gdy pouczenia udzielone przez pracodawcę co do początku biegu terminu do wniesienia odwołania i skutkach odmowy przyjęcia wypowiedzenia zmieniającego w dniu 16.06.2014. są jasne, precyzyjne, a powódka jest osobą wykształconą, piastującą kilkanaście lat tak eksponowane wysokie stanowisko kierownicze, kobietą, która na co dzień w pracy była zmuszona nauczyć się panować nad stresem, nie sposób przyjąć, że nie zrozumiała pouczenia, należy natomiast uznać, że widząc adnotację poczynioną na wypowiedzeniu zmieniającym a widniejącą już w dniu złożenia przez nią podpisu, nie przywiązała do tej notatki żadnej wagi i nie powiadomiła o niej swojego pełnomocnika, skutkiem czego doszło do uchybienia terminu do wniesienia odwołania. W tej sytuacji sąd uznał, że powódka wykazała brak należytej staranności, której można wymagać od osoby należycie dbającej o swoje interesy. Z tych przyczyn uznał, że należy jej przypisać winę co najmniej nieumyślną w przekroczeniu terminu do wniesienia odwołania (termin do wniesienia odwołania miała do dnia 23.06.2014r. a wniosła odwołanie w dniu następnym – data stempla pocztowego) i brak jest podstaw do przywrócenia terminu do złożenia odwołania.

Sąd Rejonowy wskazał dalej, że sąd oddała powództwo, jeżeli pozew został wniesiony po upływie terminów określonych w art. 264 k.p., których nie przywrócono. Stwierdzenie przez sąd przekroczenia terminu określonego w tym przepisie doprowadziło do oddalenia powództwa, co wyłączyło potrzebę rozważania legalności wypowiedzenia umowy o pracę, stąd oddalenie pozostałych wniosków dowodowych.

Odnośnie kosztów zastępstwa procesowego pozwanego reprezentowanego przez radcę prawnego jako podstawę ich zasądzenia w punkcie II wyroku sąd wskazał przepis § 11 ust. 1 pkt 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenie przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. nr 63, poz. 1349 ze zm.) w zw. z art. 98 § 1 i 3 k.p.c. i art. 99 k.p.c.

Powódka wniosła apelację od powyższego wyroku, zaskarżając go w całości i zarzucając mu:

1. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów, sprzecznej z zasadami doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania, a także brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego, polegające na:

a. uznaniu zeznań świadków M. S. (1) oraz B. P. (1) za wiarygodne i szczerze, a w szczególności w części dotyczącej złożenia powódce w dniu 16 czerwca 2014 r. oświadczenia o wypowiedzeniu warunków pracy, podczas gdy zeznania te oceniane z dużą dozą ostrożności i sceptycyzmu, zwłaszcza z uwagi na fakt istniejącego konfliktu personalnego pomiędzy powódką a M. S. (1) (akcentowanego przez stronę powodową na etapie postępowania przed sądem pierwszej instancji), a także z uwagi na fakt, że B. P. (1) pełni funkcję Kierownika Sekcji Służb Pracowniczych pozwanego nie mogą zostać uznane za prawdziwe;

b. uznaniu twierdzeń powódki złożonych w zakresie daty, od której biegnie termin do wniesienia odwołania za gołosłowne, podczas gdy w rzeczywistości twierdzenia te są logiczne i wewnętrznie spójne, w szczególności zaś w sytuacji, gdy brak jest jakichkolwiek podstaw, by uznać, że powódka celowo mogła zataić przed swoim pełnomocnikiem fakt złożenia jej w sposób kategoryczny i nieodwołalny w dniu 16 czerwca 2014 r. oświadczenia o wypowiedzeniu jej warunków pracy, co w konsekwencji mogłoby uniemożliwić jej skuteczne dochodzenie swoich praw przed sądem, zaś przypisywanie jej takich motywów działania oznaczałoby w istocie, że podejmowała ona świadomie i celowo działania skierowane przeciwko swoim interesom, co stanowi naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów w jej aspekcie logicznym, bowiem sąd nie wyprowadził z zebranych w sprawie dowodów wniosków z nich wynikających; ustawowym, gdyż sąd nie dokonał wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego zebranego w sprawie i nie uwzględnił wszystkich, towarzyszących dowodom okoliczności, a także ideologicznym, gdyż sąd pominął fakty życia społecznego dotyczące funkcjonowania środowisk lekarskich oraz napięć funkcjonujących w relacjach pomiędzy pracodawcą a pracownikiem, czyniąc ocenę dowodów w sprawie zupełnie dowolną, co miało istotny wpływ na treść zaskarżonego rozstrzygnięcia, bowiem doprowadziło w konsekwencji do sprzeczności istotnych ustaleń sądu z materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie, to jest przyjęcia, że oświadczenie o wypowiedzeniu powódce warunków pracy zostało skutecznie złożone w dniu 16 czerwca 2014 r., zaś odwołanie od wypowiedzenia umowy o pracę złożone zostało jeden dzień po terminie.

Ewentualnie, w przypadku nieuwzględnienia przez sąd zarzutów apelującej w zakresie błędu w ustaleniach faktycznych dotyczących terminu złożenia powódce oświadczenia o wypowiedzeniu warunków pracy oraz zachowania terminu do wniesienia powództwa o uznanie wypowiedzenia warunków pracy za bezskuteczne, zaskarżonemu wyrokowi skarżąca zarzuciła:

2. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art 368 § 1 pkt 2 i punkt 3 k.p.c., poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów, sprzecznej z zasadami doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania, a także brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego, polegające na:

a. uznaniu zeznań świadków M. S. (1) oraz B. P. (1) za wiarygodne i szczerze, a w szczególności w części dotyczącej pouczenia powódki w dniu 16 czerwca 2014r. o możliwości oraz sposobie wniesienia do sądu odwołania od wypowiedzenia warunków pracy, podczas gdy zeznania te oceniane z dużą dozą ostrożności i sceptycyzmu, zwłaszcza z uwagi na fakt istniejącego konfliktu personalnego pomiędzy powódką a M. S. (1) (akcentowany przez stronę powodową na etapie postępowania przed sądem pierwszej instancji), a także z uwagi na fakt, że B. P. (1) pełni funkcję Kierownika Sekcji Służb Pracowniczych pozwanego nie mogą zostać uznane za prawdziwe;

b. uznaniu twierdzeń powódki w zakresie braku pouczenia jej o możliwości oraz sposobie wniesienia do sądu odwołania od wypowiedzenia warunków pracy (w związku z brakiem kategorycznego złożenia jej oświadczenia o wypowiedzeniu warunków pracy) za gołosłowne, podczas gdy w rzeczywistości twierdzenia te są logiczne i wewnętrznie spójne, w szczególności zaś w sytuacji, gdy brak jest jakichkolwiek podstaw, by uznać, że powódka celowo mogła zataić przed swoim pełnomocnikiem kluczowe dla jej sprawy informacje, co mogłoby uniemożliwić jej skuteczne dochodzenie swoich praw przed sądem, zaś przypisywanie jej takich motywów działania oznaczałoby w istocie, że podejmowała ona świadomie i celowo działania skierowane przeciwko swoim interesom, co miało istotny wpływ na treść zaskarżonego rozstrzygnięcia, bowiem doprowadziło w konsekwencji do sprzeczności istotnych ustaleń sądu z materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie, to jest:

- uznaniu, że powódka w dniu 16 czerwca 2014 r. została prawidłowo i skutecznie pouczona o możliwości oraz sposobie wniesienia do sądu odwołania od wypowiedzenia warunków pracy, podczas gdy w rzeczywistości pouczona nie została;

- uznaniu, że powódka w dniu 17 czerwca 2014 r. - odbierając oświadczenie o wypowiedzeniu warunków pracy - widziała naniesioną na nim adnotację poczynioną rzekomo 16 czerwca 2014 r. przez ówczesnego Prezesa Zarządu pozwanej i rozumiała jej konsekwencje, podczas gdy w rzeczywistości zgromadzone w sprawie dowody w żadnym razie nie pozwalają na dokonanie takich ustaleń;

- uznaniu, że powódka nie dbała należycie o swoje interesy, ponieważ nie przywiązywała wagi do treści adnotacji poczynionej rzekomo 16 czerwca 2014 r. przez ówczesnego Prezesa Zarządu pozwanej i nie poinformowała o jej treści pełnomocnika, skutkiem, czego doszło do uchybienia terminu do wniesienia odwołania; podczas gdy w rzeczywistości powódka przekazując pełnomocnikowi informację o odebraniu w dniu 17 czerwca 2014 r. oświadczenia o wypowiedzeniu warunków pracy nie wiedziała o istnieniu jakiegokolwiek adnotacji na piśmie i nie mogła o jej treści powiadomić pełnomocnika;

3. w konsekwencji i rozwinięciu zarzutów opisanych w ustępie 2 skarżąca zarzuciła naruszenie art. 264 § 2 k.p. w zw. z art. 265 § 1 k.p. poprzez ich niezastosowanie polegające na nieuwzględnieniu wniosku powódki M. C. (1) o przywrócenie uchybionego terminu do wniesienia odwołania w sytuacji, gdy nie dokonała ona czynności w terminie bez swojej winy

4. ponadto zarzuciła naruszenie art. 6 k.c. w zw. z art. 300 k.p. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i przerzucenie na powódkę ciężaru dowodu w zakresie wykazania okoliczności dochowania przez powódkę terminu do wniesienia odwołania od wypowiedzenia warunków pracy, podczas gdy to pozwana wywodzi skutki prawne z faktu złożenia powódce oświadczenia o wypowiedzeniu warunków pracy w dniu 16 czerwca 2014 r., a nie w dniu 17 czerwca 2014 r., jak wynika to z pisemnego poświadczenia powódki, co ostatecznie doprowadziło do nierozpoznania istoty sprawy, albowiem sąd I instancji nie badał zasadności wniesionego odwołania.

Mając na uwadze powyższe apelująca wniosła o:

1/. uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji;

2/. zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu apelacji wskazano, iż w ocenie pełnomocnika powódki sąd całkowicie błędnie, ale przede wszystkim stronniczo i wybiórczo ocenił dowody zaproponowane mu przez strony w zakresie przebiegu zdarzeń w dniu 16 czerwca 2014 r., gdyż twierdzenia powódki oraz zeznania świadków M. S. (1) i B. P. (1) w tym zakresie zdecydowanie różnią się i powinnością sądu I instancji było ustalenie, która ze stron udźwignęła ciężar dowodu i przedstawiła dowody na poparcie swoich twierdzeń. W tym zakresie zwrócono uwagę, że powódka konsekwentnie twierdzi, że 16 czerwca 2014 r. podczas spotkania z ówczesną Prezes Zarządu M. S. (1) dyskutowane były dwa warianty rozwiązania sporu powstałego w rzeczywistości wyłącznie pomiędzy nią a Prezes M. S. (1). Powódka mogła albo podpisać porozumienie z pracodawcą albo odebrać wypowiedzenie warunków pracy – to właśnie tę okoliczność miała tego dnia przedyskutować ze swoim pełnomocnikiem i dać odpowiedź w dniu następnym, to jest 17 czerwca 2014 r. Do tego dnia strony nie podjęły żadnej decyzji; twierdzenie takie de facto znalazło się w odpowiedzi na pozew z dnia 9 września 2014 r. („Pozwana akcentuje przy tym, że przed wręczeniem powódce wypowiedzenia zmieniającego, zaproponowała Jej zawarcie porozumienia zmieniającego, na warunkach identycznych z tymi jakie znalazły się w wypowiedzeniu zmieniającym. Jednakże wobec odmowy powódki, była zmuszona wręczyć Jej wypowiedzenie zmieniające”). Wskazano, iż w rzeczywistości taka była właśnie kolej rzeczy, przy czym propozycja porozumienia złożona została 16 czerwca pod rygorem wręczenia wypowiedzenia; odmowa powódki nastąpiła 17 czerwca 2014 r. i tego też dnia wręczono jej wypowiedzenie zmieniające. W ocenie skarżącej, gdyby rzeczywiście stosować zasady logiki i doświadczenia życiowego, należało dojść do przekonania, że skoro M. S. (1) tak precyzyjnie, kategorycznie i drobiazgowo, jak twierdzi, pouczyła powódkę o 7 dniowym terminie do złożenia odwołania, niezależnie od tego, kiedy fizycznie odbierze przedmiotowe oświadczenie, niepotrzebne było ustalenie terminu spotkania w dniu 17 czerwca 2014 r. celem odbioru spornego oświadczenia, a jednak spotkanie takie, czemu M. S. (1) ani pozwana nie zaprzeczają, zostało zaaranżowane i odbyło się. Zdaniem apelującej stanowi to tylko i wyłącznie potwierdzenie twierdzenia powódki, że w dniu 16 czerwca 2014 r. nie złożono jej żadnego wiążącego oświadczenia o wypowiedzeniu warunków pracy, a w szczególności nie pouczano o żadnych uprawnieniach dotyczących sposobu i terminu odwołania.

Za kwestię całkowicie sporną uznano nadto to, czy na oświadczeniu z dnia 16 czerwca 2014 r. wręczonym powódce 17 czerwca 2014 r. znajdowała się adnotacja o rzekomym pouczeniu i odmowie odebrania pisma przez M. C. (1); w szczególności o skutkach takiej decyzji. Zwracając uwagę, iż powódka zaprzeczała w toku postępowania, aby w dniu 16 czerwca 2014 r. M. S. (1) pouczała ją o skutkach nieodebrania pisma oraz o tym, że na swoim egzemplarzu wypowiedzenia naniesie jakąkolwiek adnotację, zarzucono, że nie może w takich okolicznościach sąd I instancji twierdzić, iż powódka nie przywiązywała żadnej wagi do notatki, nie powiadomiła o niej swojego pełnomocnika, czego skutkiem było uchybienie terminu do wniesienia odwołania. Pozwana spółka nie wykazała żadnym dowodem, iż powódka w dniu 16 lub 17 czerwca 2014 r. posiadała wiedzę na temat sporządzenia jakiejkolwiek notatki oraz – co najważniejsze, iż łączyła skutek w postaci rozpoczęcia biegu terminu do złożenia odwołania z przyczyną, to jest sporządzeniem adnotacji. Zdaniem apelującej pozwana, poza zeznaniami M. S. (1), nie naprowadziła żadnego dowodu na tę okoliczność.

Dalej zarzucono, że sąd I instancji rozstrzygając, czy prawdziwe są zeznania świadków M. S. (1) i B. P. (1) i ustalając, jaka jest moc twierdzeń powódki uznał, że świadkowie są wiarygodni i szczerzy, ponieważ obecnie M. S. (1) nie łączy z powódką stosunek zatrudnienia, co jest oceną błędną. W tym zakresie wskazano, że po pierwsze, M. C. (1) nie ma i nie miała żadnego wpływu na zatrudnienie M. S. (1) i jest to okoliczność z punktu widzenia oceny wiarygodności świadka całkowicie relewantna. Po drugie, świadek M. S. (1) ma absolutnie wiele motywów do zeznania nieprawdy (wbrew ustaleniom Sądu Rejonowego), a w szczególności czyniła tak z tego powodu, iż:

- wypowiedzenie z dnia 16 czerwca 2014 r. jest całkowicie bezzasadne, przede wszystkim, z uwagi na zwolnienie pracownika pozostającego w okresie ochronnym (art. 43 k.p. w zw. z art. 38 i 39 k.p.) Zeznając więc we własnej sprawie M. S. (1) skorzystała ze sposobności uniknięcia sądowej oceny swojej nieprawidłowej decyzji;

- zeznając przed sądem M. S. (1) miała pełną wiedzę, iż niemalże wszystkie postępowania prowadzone z jej inicjatywy przeciwko powódce i stanowiące merytoryczną podstawę do wypowiedzenia z dnia 16 czerwca 2014 r. nie potwierdziły się, zaś postępowania w Prokuraturze i przed Okręgowym Rzecznikiem Odpowiedzialności Zawodowej zostały umorzone bądź wkrótce zostaną w taki sposób zakończone. Zeznając więc we własnej sprawie M. S. (1) skorzystała ze sposobności uniknięcia sądowej oceny swojej nieprawidłowej decyzji;

- pozostawała z powódką w konflikcie osobistym, przy czym sąd I instancji nie dokonał żadnych ustaleń w tym zakresie.

Z drugiej strony wskazano, iż Sąd Rejonowy stwierdził, że twierdzenia powódki są gołosłowne, ale tylko z tego powodu, że odmienne są od zeznań M. S. (1), przy czym w zakresie oceny wiarygodności powódki co do przebiegu spotkania w dniu 16 czerwca 2014 r. nie przedstawił ani jednego argumentu. Tymczasem obowiązkiem sądu było wykazanie, dlaczego jedna grupa dowodów zasługuje na aprobatę, zaś druga nie.

Odnosnie świadka B. P. (1) zarzucono, że Sąd Rejonowy dobrał kryteria oceny oświadczeń procesowych mało konsekwentnie i nieobiektywnie. Zwrócono uwagę, że skoro w przypadku świadka M. S. (1) jedynym dowodem (tylko taki został przytoczony) wiarygodności jest okoliczność braku stosunku zatrudnienia z pozwanym szpitalem, to należało zwrócić uwagę, że B. P. (1) jest w szpitalu zatrudniona i to na istotnym stanowisku, to jest Kierownika Sekcji Służb Pracowniczych. W ocenie skarżącej, nie ma w aktach sprawy żadnego dowodu, na podstawie, którego można zasadnie twierdzić, że zeznania M. S. (1) i B. P. (1) są szczerze i prawdziwe, zaś twierdzenia powódki są kłamstwem. Oznacza to, iż pozwana nie naprowadziła żadnego dowodu na poparcie tezy, iż powódka skutecznie dowiedziała się o wypowiedzeniu w dniu 16 czerwca 2014 r.

Dalej skarżąca wywiodła, że gdyby jedna chciał traktować jako prawidłowe ustalenia sądu I instancji i przyjąć, iż M. C. (1) rzeczywiście w dniu 16 czerwca 2014 r. została prawidłowo i skutecznie pouczone o rozpoczęciu biegu terminu oraz że wiedziała o sporządzeniu adnotacji na piśmie i rozumiała jej konsekwencje, a także, że nie przywiązywała do tego wagi i ukrywała ten fakt przed swoim pełnomocnikiem, oznaczałoby to, że powódka działała świadomie i z premedytacją na swoją niekorzyść. W jej ocenie odkodowanie ustaleń sądu I instancji prowadzi wprost do takiego wniosku, albowiem sąd ten stwierdza, iż:

- M. C. (1) wiedziała, że termin do złożenia odwołania biegnie od 16 czerwca 2014r.,

- M. C. (1), jako osoba wykształcona i doświadczona, wiedziała, że przekroczenie tego terminu wywoła negatywne konsekwencje w postaci oddalenia powództwa,

- M. C. (1) wiedziała, że na piśmie jest adnotacja, a jej znaczenie jest takie, że termin do złożenia odwołania mija 23 czerwca 2014 r.

Następnie M. C. (1) posiadając taką wiedzę, będąc w pełni poczytalną i świadomą sytuacji, zataja tę wiedzę przed swoim pełnomocnikiem i przegrywa proces bez wdania się w spór. Skarżąca wskazała, iż taka logika jej nie odpowiada, albowiem jest ona oparta na założeniu, że M. C. (1) odwołując się od złożonego jej wypowiedzenia nie miała w ogóle zamiaru osiągnąć korzystnego dla siebie skutku. Skoro, jak chce tego sąd I instancji, zataiła przed pełnomocnikiem bądź przynajmniej zbagatelizowała istotne informacje to oznacza, że w rzeczywistości nie była zainteresowana korzystnym rozstrzygnięciem własnego procesu. Mówiąc wprost, Sąd Rejonowy ustalił, że M. C. (1) inicjując proces i ponosząc związane z tym opłaty chciała go przegrać. W ocenie skarżącej jest to pogląd nie tyle gołosłowny, co stojący w opozycji do podstawowych zasad logiki i doświadczenia życiowego. Sąd Rejonowy postanowił bowiem – wbrew wszelkim zasadom oceny dowodów – uwierzyć M. S. (1), która pozostaje w konflikcie z powódką.

Dalej apelująca zwróciła uwagę na rozbieżność pomiędzy treścią odpowiedzi na pozew, w której na stronie 4 zawarto stwierdzenie: „Po konsultacji telefonicznej ze swoim prawnikiem powódka odmówiła przyjęcia wypowiedzenia warunków pracy. Świadkiem całej rozmowy byłego Prezesa Zarządu pozwanego z powódką była również Kierownik Sekcji Służb Pracowniczych pozwanego – Pani B. P. (1), która poczyniła na dokumencie wypowiedzenia stosowną adnotację. Wszystko to miało miejsce w dniu 16.06.2014 r.”, a złożonymi na rozprawie przez M. S. (1) i B. P. (1) zeznaniami, z których wynika, jak ustalił Sąd Rejonowy, iż „ówczesny prezes zarządu wyraził zgodę, aby powódka skonsultowała się z prawnikiem i w innym terminie odebrała oświadczenie i złożyła stosowny podpis(...)”. W rzeczywistości w ocenie skarżącej w dniu 16 czerwca 2014 r. w ogóle nie doszło do wręczenia wypowiedzenia; a co za tym idzie powódka nie była pouczana o tym, że właśnie tego dnia rozpoczyna bieg termin do złożenia odwołania. Podkreślono, iż intencją powódki było i jest ustalenie, że przyczyny wypowiedzenia są nieprawdziwe i pozorne; a wypowiedzenie złożone zostało wbrew wszelkim podstawowym regułom i zakazom (okres ochronny) tylko i wyłącznie z uwagi na niechęć do powódki ówczesnego Prezesa Zarządu, co nie pozwala na logiczne i odpowiedzialne wytłumaczenie ustalenia Sądu Rejonowego, że powódka nie była zainteresowana tym, aby ocena wypowiedzenia dokonana została przez Sąd Pracy.

Dalej wskazano, odwołując się do przywołanego przez sąd I instancji orzecznictwa, w myśl którego „za przywróceniem terminu zawitego może przemawiać brak pouczenia o terminie wniesienia odwołania czy okoliczność podejmowania przez pracownika prób polubownego załatwienia sporu między pracownikiem a pracodawcą” (strona 6-7 wyroku), że w realiach przedmiotowej sprawy zaistniała dokładnie taka sytuacja: powódka skutecznie wykazała zarówno niedoskonałości w zakresie pouczeń oraz okoliczność, iż zwłoka w odebraniu wypowiedzenia wywołana była próbą polubownego załatwienia sporu. Zwrócono też uwagę, że w orzecznictwie przyjmuje się, że z uwagi na słuszny interes pracownika i wyjątkowo krótkie terminy dochodzenia roszczeń przewidziane w art. 264 k.p. (co może prowadzić do ujemnych ze względów społecznych następstw dla pracownika z przyczyn przez niego niezawinionych), już samo wniesienie przez pracownika pozwu po upływie terminu należy traktować jako zawierające implícite wniosek o przywrócenie terminu (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 marca 2007 r. II PK 224/2006), zaś wydanie (formalne) postanowienia o przywróceniu uchybionego terminu w trybie art. 265 § 1 k.p. nie jest konieczne, w szczególności, gdy sąd uwzględnia powództwo pracownika wniesione po upływie tych terminów (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 stycznia 1997 r. I PKN 1/96 OSNAPiUS 1997, nr 18, poz. 337 oraz postanowienie z dnia 9 lipca 2009 r., II PZP 3/2009). Zarzucono, że na skutek ww. uchybień sąd pierwszej instancji nie zastosował art. 264 § 2 k.p. w zw. z art. 265 § 1 k.p. i nie uwzględnił wniosku powódki o przywrócenie uchybionego terminu do wniesienia odwołania, pomimo że powódka nie dokonała czynności w terminie bez swojej winy Tym samym sąd zamknął drogę do rozpoznania istoty sprawy. Tymczasem, nawet gdyby uznać, że pozwana złożyła powódce oświadczenie o wypowiedzeniu warunków pracy w dniu 16 czerwca 2015 r., to powódka pozostawała w uzasadnionym przekonaniu, że strony mogą jeszcze

zawrzeć porozumienie w tym zakresie. Znamienny jest fakt, że sąd pierwszej instancji ustalając ww. okoliczność przeprowadził szeroko zakrojone postępowanie dowodowe, a zatem nawet z perspektywy sądu nie była to okoliczność prima facie oczywista. Rozstrzygnięcie tych wątpliwości na niekorzyść powódki stanowi nie tylko naruszenie zasady uprzywilejowania pracownika, ale także stoi w sprzeczności z ratio legis art. 265 § 2 k.p., który nakłada na pracownika obowiązek jedynie uprawdopodobnienia, a nie wykazania braku winy w uchybieniu terminowi.

W ocenie apelującej sąd pierwszej instancji dopuścił się ponadto naruszenia art. 6 k.c. w zw. z art. 300 k.p. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie polegające na przerzuceniu na powódkę ciężaru dowodu w zakresie wykazania okoliczności dochowania przez powódkę terminu do wniesienia odwołania od wypowiedzenia warunków pracy. Podkreślić należy, iż to pozwana wywodzi skutki prawne z rzekomego faktu złożenia powódce oświadczenia o wypowiedzeniu warunków pracy w dniu 16 czerwca 2014 r., a nie w dniu 17 czerwca 2014 r., jak wynika to z pisemnego poświadczenia powódki, przy czym nie udźwignęła ona ciężaru dowodu w tym zakresie, bowiem nie wykazała w sposób niebudzący wątpliwości, iż powódka odebrała oświadczenie o wypowiedzeniu jej warunków pracy już w dniu 16 czerwca 2014 r., a ponadto, że została pouczona o prawie do odwołania do sądu.

Pozwany pracodawca wniósł o oddalenie apelacji w całości i zasądzenie od powódki na swoją rzecz kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Zaprzeczając wszystkim wyraźnie nieprzyznanym faktom i twierdzeniom strony przeciwnej, a także zasadności zarzutów apelacyjnych powódki i wskazując, że wyrok Sądu Rejonowego w Goleniowie wydany w sprawie sygn. akt IV P 181/14 jest zgodny z przepisami prawa, oparty na wszechstronnym rozważeniu materiału dowodowego, rzetelny, spójny i logiczny, pozwany podniósł, że sędziowskiej ocenie dowodów nie można przeciwstawiać własnej oceny, przeciwnie, konieczne jest wskazanie umiejscowionych w realiach danej sprawy przyczyn, dla których ocena dowodów nie spełnia kryteriów określonych w art. 233 § 1 k.p.c. Strona procesu winna wykazać, że sąd przekroczył granice swobodnej oceny dowodów. Dopóki zatem skarżący nie wykaże istotnych błędów logicznego rozumowania, sprzeczności oceny z doświadczeniem życiowym, braku wszechstronności czy też bezzasadnego pominięcia dowodów; które prowadzą do wniosków odmiennych, dopóty nie można uznać, że sąd naruszył dyspozycję art. 233 § 1 k.p.c. Podkreślono także, iż powódka - prezentując swoją ocenę materiału dowodowego - zdaje się zapominać o treści złożonych przez nią zeznań na rozprawie w dniu 1 czerwca 2015 r., których ogólny wydźwięk spowodował, iż Sąd Rejonowy nie miał żadnych wątpliwości, że wypowiedzenie warunków pracy i płacy zostało złożone powódce w dniu 16 czerwca 2015 r. Podkreślono, iż zeznając w dniu 1 czerwca 2015 r. powódka wielokrotnie i wprost przyznała, że w dniu 16 czerwca 2014r. kategorycznie odmówiła zmiany stanowiska pracy na starszego asystenta, a Prezes pozwanego szpitala wobec decyzji powódki oświadczyła, że wypowiada powódce warunki pracy. Zwrócono też uwagę, że powódka potwierdziła również wprost, że na wypowiedzeniu warunków pracy była notatka B. P., jednak powódka stwierdziła, że jej nie czytała, gdyż nie był to dla niej zbyt komfortowy moment. Przyznała też, że było jej w całości odczytywane wypowiedzenie zgodnie z treścią dokumentów.

Ponadto pełnomocnik pozwanej wskazał, iż wbrew twierdzeniom apelacji Sąd Rejonowy nie ustalił, że powódka rozumiała konsekwencje odmowy przyjęcia wypowiedzenia w dniu 16 czerwca 2014 roku i celowo ukrywała ten fakt przed pełnomocnikiem, a wyłącznie stwierdził, że powódka widząc adnotację na wypowiedzeniu zmieniającym nie przywiązała do niej wagi.

Z kolei odnosząc się do wniosku o przywrócenie terminu do złożenia odwołania od wypowiedzenia wskazano, iż powódka nie uprawdopodobniła okoliczności uzasadniających takie przywrócenie. Zaakcentowano także, że od początku korzystała z pomocy profesjonalnego pełnomocnika.

Jeśli chodzi o zarzut naruszenia przez sąd art. 6 k.c. w zw. z art. 300 k.p. poprzez przerzucenie na powódkę ciężaru dowodu w zakresie wykazania dochowania terminu do wniesienia odwołania do sądu pracy, pozwany podkreślił, że w niniejszym procesie wykazał okoliczności, z których wywodził skutki prawne, a mianowicie za pomocą zeznań świadków oraz dokumentu wypowiedzenia zmieniającego wykazał, że termin 7 dniowy od doręczenia powódce

wypowiedzenia (tj. od dnia 16 czerwca 2014 r.) upływał w dniu 23 czerwca 2014 r., podczas gdy odwołanie do Sądu Pracy powódka złożyła z datą 24 czerwca 2014 r. (data stempla pocztowego).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja okazała się nieuzasadniona.

W obecnie obowiązującym modelu postępowania cywilnego postępowanie apelacyjne ma merytoryczny charakter i jest dalszym ciągiem postępowania rozpoczętego przed sądem pierwszej instancji. Zgodnie z treścią art. 378 § 1 k.p.c., sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę w granicach apelacji; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania. Rozważając zakres kognicji sądu odwoławczego, Sąd Najwyższy stwierdził, iż sformułowanie „w granicach apelacji” wskazane w tym przepisie oznacza, iż sąd drugiej instancji między innymi rozpoznaje sprawę merytorycznie w granicach zaskarżenia, dokonuje własnych ustaleń faktycznych, prowadząc lub ponawiając dowody albo poprzestaje na materiale zebranym w pierwszej instancji, ustala podstawę prawną orzeczenia niezależnie od zarzutów podniesionych w apelacji oraz kontroluje poprawność postępowania przed sądem pierwszej instancji, pozostając związany zarzutami przedstawionymi w apelacji, jeżeli są dopuszczalne, ale biorąc z urzędu pod uwagę nieważność postępowania, orzeka co do istoty sprawy stosownie do wyników postępowania (por. uzasadnienie uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., sygn. akt III CZP 49/07, OSN 2008/6/55). Dodatkowo należy wskazać, iż dokonane przez sąd pierwszej instancji ustalenia faktyczne sąd drugiej instancji może podzielić i uznać za własne (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 października 1998 r, sygn. akt II CKN 923/97, OSNC 1999/3/60).

W ocenie Sądu Okręgowego, wyrażonej w granicach objętych apelacją, Sąd Rejonowy zebrał materiał dowodowy, który pozwolił na ostateczne rozstrzygnięcie sporu. Ustalenia faktyczne poczynione przez ten sąd są właściwe i kompletne, a wyprowadzone z nich wnioski nie budzą zastrzeżeń. Sąd Rejonowy w sposób staranny zebrał i rozważył wszystkie dowody, a oceniając je nie naruszył granic ich swobodnej oceny określonych przepisem art. 233 § 1 k.p.c. Do ustalonego stanu faktycznego zastosował nadto właściwe przepisy prawa materialnego, szczegółowo i klarownie przedstawiając w pisemnym uzasadnieniu przesłanki uzasadniające merytoryczne rozstrzygnięcie sprawy. Prawdłowo dokonane ustalenia faktyczne oraz należycie umotywowaną ocenę prawną sporu Sąd Okręgowy w całości aprobuje, przyjmując je za własne oraz w pełni podzielać wywody zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Nie podziela natomiast argumentów powoda podniesionych w złożonej w sprawie apelacji.

W wyroku z dnia 18 kwietnia 2000 roku, I PKN 602/99, Sąd Najwyższy stwierdził, że uzasadnienie wyroku sądu drugiej instancji nie musi przedstawiać stanowiska w odniesieniu do każdego przeprowadzonego w sprawie dowodu. Z tego względu odniesienia do konkretnych tez czy ustaleń dowodowych Sądu Rejonowego formułowane będą w zakresie niezbędnym dla wyjaśnienia motywów wydania uzasadnianego wyroku, w kontekście treści zamieszczonych w apelacji zarzutów, z których zasadniczy dotyczył dokonania przez sąd I instancji dowolnej, nie zaś swobodnej oceny dowodów.

Zgodnie z treścią przepisu art. 233 § 1 k.p.c., wiarygodność i moc dowodów sąd ocenia według swego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Jeżeli więc z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (tak m.in. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27.09.2002 r., II CKN 817/00, LEX nr 56906). Trzeba zarazem zaakcentować, że zarzucenie naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów może polegać tylko na podważeniu podstaw tej oceny z wykazaniem, że jest ona rażąco wadliwa lub oczywiście błędna (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 kwietnia 2004 roku, sygn. akt IV CK 274/03, LEX nr 164852). Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd przepisu art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania,

że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem może być jedynie przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 7 czerwca 2006 roku, sygn. akt I ACa 1407/05, LEX nr 278415). W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając (tak Sąd Najwyższy m. in. w orzeczeniach z dnia: 23 stycznia 2001 r., IV CKN 970/00, LEX nr 52753, 12 kwietnia 2001 r., II CKN 588/99, LEX nr 52347, 10 stycznia 2002 r., II CKN 572/99, LEX nr 53136). Na płaszczyźnie procesowej, skuteczność zarzutu dokonania przez sąd I instancji błędnych ustaleń faktycznych, uzależniona jest od wykazania, iż sąd ten wadliwie ocenił zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, a tym samym naruszył art. 233 § 1 k.p.c.

Odnosząc powyższe do realiów niniejszej sprawy trzeba więc wskazać, że apelujący skupił się na próbie wykazania, iż błędem było ustalenie przez sąd I instancji stanu faktycznego sprawy w oparciu o zeznania świadków M. S. (1) i B. S.. Twierdzenia strony powodowej w tym zakresie są merytoryczne, a niektóre zamieszczone w apelacji argumenty w innych okolicznościach być może mogłyby nawet spotkać się z aprobatą sądu. Na przeszkodzie uznania ich za trafne w tej konkretnej sprawie stanęła jednak treść zeznań samej powódki, którą apelujący w złożonym środku odwoławczym skrętnie pominął. Tymczasem, jak trafnie zauważyła pełnomocnik pozwanego w złożonej odpowiedzi na apelację, M. C. (1) w toku swojego przesłuchania dowodowego przed sądem I instancji złożyła zeznania o treści jednoznacznej i niepozwalającej na poczynienie ustaleń innych niż te, których dokonał w niniejszej sprawie Sąd Rejonowy (a które wynikają także z treści zeznań świadków M. S. i B. P.). Z uwagi na charakter zarzutów apelacyjnych Sąd Okręgowy widzi potrzebę dosłownego przytoczenia w tym miejscu treści zeznań powódki, co powinno stanowić wystarczające wytłumaczenie przyczyn, dla których zarzuty te nie mogły zostać uwzględnione.

Na rozprawie w dniu 1 czerwca 2015r. M. C. zeznała więc (k. 243v-244 akt sprawy): „16.06.2014r. pani prezes mnie poprosiła do siebie i powiedziała, że wypowiada mi warunki pracy i zapoznała mnie wtedy z protokołem pokontrolnym. (...) Pani dyrektor stwierdziła, że jednak wypowiada mi warunki pracy i proponuje mi stanowisko starszego asystenta a jeżeli nie przyjmę to nastąpi rozwiązanie stosunku pracy w dniu 30 września, poinformowano mnie, że mam się nie spieszyć, że mam czas do 15 sierpnia na podjęcie decyzji czy przyjmuję etat starszego asystenta. Powiedziałam to, że odczułam to jakby był na mnie wyrok wydany i dlatego powiedziałam, że nie przyjmuję warunków wypowiedzenia. Poprosiłam o kontakt, ale nie mogłam skontaktować się z pełnomocnikiem. Poprosiłam o dzień zwłoki na kontakt z mecenasem. Pani prezes powiedziała, że będę ją zwodzić. Odpowiedziałam, że nie, że jutro do godz. 11.00 przyjdę i podpiszę. Nie poinformowano mnie, że z momentem odczytania dokumentu biegnie termin wypowiedzenia. Poinformowano mnie, że mam 7 dni na złożenie odwołania do sądu. Dla mnie było logicznym, że złożenie podpisu z datą 17.06 jest fizyczną datą wręczenia wypowiedzenia i od tego biegnie termin. 17.06 była ta notatka, jednak jej nie czytałam (...) bo to nie był dla mnie zbyt komfortowy moment. Dla mnie z tej notatki wynika, że dano mi do 17.06 czas. Ja skanem wysłałam mecenasowi swoje wypowiedzenie, to chyba widział, ja mówiłam, że prosiłam o dzień zwłoki. (...) W całości było mi odczytywane wypowiedzenie zgodnie z treścią dokumentów. Było to oświadczenie pracodawcy złożone mi kategorycznie 16.06, że wypowiada mi się warunki pracy. (...) 16.06 nie dano mi tego wypowiedzenia, tylko odczytano, ja go nie miałam w ręku, bo powiedziałam, że wstrzymuję się z podpisaniem do momentu kontaktu z mecenasem.”

W ocenie sądu II instancji z treści przytoczonych zeznań wynikają jasno następujące okoliczności (ich przytoczenie należy traktować jako odniesienie się do poszczególnych zarzutów apelacyjnych):

- pierwsze spotkanie powódki z pracodawcą, w czasie którego dowiedziała się o tym, że pracodawca dokonuje wobec niej wypowiedzenia zmieniającego odbyło się 16 a nie 17 czerwca 2014r.;
- tego dnia pracodawca jednoznacznie zakomunikował powódce, że wypowiada jej warunki pracy (nie było to wyłącznie przekazanie informacji o tym, że dopiero zamierza takiego wypowiedzenia dokonać);
- dyrektor pozwanego odczytała powódce całą treść wypowiedzenia zmieniającego;

- dyrektor pozwanego przekazała powódce informację, że termin na złożenie odwołania do sądu to 7 dni;
- to powódka nie chciała tego dnia odebrać wypowiedzenia, nalegając na to, by mogła odebrać je i potwierdzić jego otrzymanie następnego dnia, po skontaktowaniu się z pełnomocnikiem;
- następnego dnia powódka zgłosiła się do pozwanego i odebrała kopię wypowiedzenia, potwierdzając odbiór podpisem na oryginale wypowiedzenia;
- w momencie składania przez powódkę podpisu na oryginale wypowiedzenia, znajdowała się tam już notatka, której jednak powódka nie przeczytała (była to jej decyzja; miała możliwość zapoznania się z treścią tej notatki).

W tym kontekście za prawidłowe należało uznać więc ustalenie sądu I instancji, że to od 16 czerwca, nie zaś od 17 czerwca rozpoczął swój bieg siedmiodniowy termin na złożenie przez powódkę odwołania od wypowiedzenia, a co za tym idzie, że – skoro powódka takie odwołanie złożyła w sądzie 24, nie zaś 23 czerwca 2014r. – doszło do przekroczenia terminu do wystąpienia z pozwem. Oparcie się przez sąd na zeznaniach świadków S. i P. było w tych okolicznościach w pełni uzasadnione, skoro świadkowie ci zeznali dokładnie to, co wynikało także z zeznań samej powódki.

Niezasadnym okazał się więc w takiej sytuacji zarzut naruszenia przepisu art. 6 k.c. w zw. z art. 300 k.p., dotyczący niedopuszczalnego zdaniem powódki przerzucenia na nią ciężaru dowodu w zakresie dochowania terminu do wniesienia odwołania od wypowiedzenia umowy o pracę. Po pierwsze, zarzut ten był bezprzedmiotowy w sytuacji, w której przy pomocy samych tylko zeznań powódki można było ustalić ponad wszelką wątpliwość kiedy pracodawca złożył jej oświadczenie woli o wypowiedzeniu umowy o pracę. Po drugie jednak, w okolicznościach niniejszej sprawy brak jest podstaw, by twierdzić, że w ogóle miała miejsce taka zmiana rozkładu ciężaru dowodów. Pracodawca od początku procesu przedstawiał bowiem dowody na poparcie swojej tezy (dowód z dokumentu, dowody z zeznań świadków). To, że zdaniem powódki były one niewystarczające, nie oznacza że sąd miał obowiązek traktować je jak niebyłe.

Jako że zasadnicze zarzuty apelacji okazały się bezzasadne, rozważenia wymagał jeszcze tylko zarzut naruszenia przez Sąd Rejonowy przepisów prawa materialnego, tj. art. 264 § 2 w zw. z art. 265 § 1 Kodeksu pracy. Twierdzenia skarżącej zdają się w tym zakresie sprowadzać do tego, iż powódka miała z jednej strony nie zostać należyście pouczona o terminie do wniesienia odwołania do sądu, zaś z drugiej, że sąd nie uwzględnił faktu, iż podjęła ona próbę polubownego załatwienia sporu, co uzasadniało złożenie odwołania w dniu 24 czerwca 2014r.

Jeśli chodzi o zarzut nienależytego pouczenia, trzeba przypomnieć, że sama powódka zeznała, iż w dniu 16 czerwca 2014r. pracodawca powiedział jej, że termin do złożenia odwołania wynosi 7 dni. Tego dnia podjęto także próbę doręczenia jej pisma pracodawcy zawierającego oświadczenie o wypowiedzeniu umowy o pracę, zakończoną odmową jego przyjęcia w tym dniu przez powódkę. W piśmie tym – jak wynika z treści dokumentu znajdującego się w aktach sprawy, którego autentyczność nie została przez stronę powodową zakwestionowana – wskazano zaś jednoznacznie, iż prawo wniesienia odwołania do sądu przysługuje „w terminie 7 dni od dnia doręczenia niniejszego pisma”. Zdaniem Sądu Okręgowego słusznie więc przyjął w takich okolicznościach sąd I instancji, że pouczenie takie było jasne i precyzyjne. Trafnie także odwołał się do cech osobistych powódki, zwracając uwagę, że jest ona osobą wykształconą, która przez kilkanaście lat piastowała eksponowane wysokie stanowisko kierownicze i która z racji wykonywanego zawodu była zmuszona umieć panować nad stresem. Dodatkowo tylko (na co zwrócono uwagę w odpowiedzi na apelację) można by jeszcze wskazać, że M. C. już w dniu otrzymania wypowiedzenia mogła liczyć na pomoc profesjonalnego pełnomocnika (nie został on przez nią ustanowiony dopiero po otrzymaniu wypowiedzenia, skoro jeszcze w czasie spotkania z dyrektorem pozwanego próbowała się – jak wynika z jej zeznań – z nim skontaktować), co stawia ją w bardziej uprzywilejowanej pozycji niż każdego innego, przeciętnego pracownika. Tak z zeznań powódki, jak i świadków wynika ponadto jasno, że M. C. od początku próbowała dopasować sytuację wyłącznie do swoich własnych potrzeb i wymagań. Jej zachowanie polegające na odmowie przyjęcia wypowiedzenia należy więc w tym kontekście odbierać jako próbę przedłużenia, zyskania dodatkowego dnia na podjęcie decyzji o ewentualnym złożeniu odwołania do sądu. Tym także należy tłumaczyć konsekwentne ignorowanie przez powódkę faktu, iż do odczytania jej

wypowiedzenia doszło dzień wcześniej niż tego sobie życzyła i zachowywanie się w sposób sugerujący, że ewentualne znaczenie prawne mogło mieć wyłącznie złożenie przez nią podpisu dopiero dnia następnego, tj. wtedy gdy to ona wyraziła na to zgodę. Nie odbierając powódce prawa do zachowywania się w taki sposób, jaki uznaje za stosowny, nie można jednak uznać, aby mogła ona uzyskać dzięki temu – inaczej niż wszyscy inni pracownicy – prawo do złożenia odwołania do sądu w terminie 8, nie zaś 7 dni od doręczenia wypowiedzenia, tj. od złożenia jej przez pracodawcę oświadczenia woli o wypowiedzeniu w taki sposób, że mogła zapoznać się z jego treścią (art. 61 w zw. z art. 300 k.p.). Nie można także mówić o tym, aby swoim zachowaniem powódka zmierzała do polubownego zakończenia sporu. Z jej zeznań wynika bowiem jasno, że pracodawca nie dał jej swoim zachowaniem żadnych podstaw, by mogła przypuszczać, że zechce zmienić swoją decyzję, a i ona sama podkreślała wyłącznie to, że chciała skontaktować się ze swoim pełnomocnikiem, nie wskazując bynajmniej, iż próbowała razem z nim zasiąść do jakichkolwiek negocjacji z pracodawcą.

W powyższej sytuacji także i ostatni z zarzutów apelacyjnych Sąd Okręgowy był zmuszony uznać za chybiony.

Co za tym idzie, w punkcie I sentencji, na podstawie przepisu art. 385 k.p.c., apelację oddalono.

W punkcie II. wyroku zamieszczono rozstrzygnięcie o kosztach procesu w instancji odwoławczej, zasądzając od powódki na rzecz pozwanego kwotę 60 złotych, tj. kwotę odpowiadającą wyłącznie wynagrodzeniu pełnomocnika pozwanego, ustalonemu w stawce minimalnej. Sąd w tym zakresie zastosował § 12 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 11 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 lipca 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu, w brzmieniu obowiązującym przed 1 sierpnia 2015r., gdyż przed tą datą wniesiono w sprawie apelację.